

Podgórska, Eugenia

Problemy metodologiczne prac biograficznych w zakresie historii wychowania

Rozprawy z Dziejów Oświaty 32, 183-195

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EUGENIA PODGÓRSKA

PROBLEMY METODOLOGICZNE PRAC BIOGRAFICZNYCH W ZAKRESIE HISTORII WYCHOWANIA

Sformułowane poniżej rozważania nawiązują do przedstawianych przez profesora Stefana Truchima (którego 20 rocznicę śmierci obchodziliśmy w 1987 r.) wyników referatów i dyskusji na konferencji metodologicznej, jaka się odbyła 24—25 kwietnia 1964 r. w Łodzi. Była ona przygotowana przez Katedrę Historii Wychowania i Oświaty Uniwersytetu Łódzkiego i Katedrę Pedagogiki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Po okresie wypaczeń w pojmowaniu materializmu historycznego nastąpiło w latach sześćdziesiątych szerokie zainteresowanie naukami społecznymi oraz ich metodologią. W referatach przedstawionych na wymienionej konferencji przez Stefana Truchima i Stanisława Michalskiego oraz w wypowiedziach dyskutantów sprecyzowano wiele myśli uogólniających dotyczących zakresu treści historii wychowania jako nauki samodzielnej, obejmującej dzieje szkolnictwa i oświaty oraz doktryn pedagogicznych. Uznano, że takie pojmowanie historii wychowania nie jest sprzeczne z pełnieniem przez nią funkcji pomocniczej w zespole nauk pedagogicznych.

Złożoność treści historii wychowania prowadzi do konieczności uwzględniania w badaniach naukowych metod stosowanych w historii, filozofii, pedagogice, socjologii. W metodzie badawczej określonej jako „wyjaśnianie zjawiska czy faktu sposobem integralnym” ustalenie faktu czy zjawiska musi być momentem wyjściowym, aby po jego wyjaśnieniu dojść do sformułowania pewnych prawidłowości. „W badaniach tych nie wolno też pomijać czynnika ludzkiego, boć przecież człowiek jest główną częścią sił wytwórczych” — stwierdzał S. Truchim. „Do historii doktryn pedagogicznych należałoby też zaliczyć biografie i doksografie twórców systemów pedagogicznych. Oczywiście obowiązywać musi związanie ich z ogólnym rozwojem myśli i systemów filozoficznych”¹.

¹ Z zagadnień metodologicznych historii wychowania, oprac. S. Truchim, Łódź 1965, s. 9.

W przedstawionym komunikacie chciałam się zastanowić nad stroną metodologiczną coraz liczniej powstających prac mających za „przedmiot” badania jednostki i jej życiowe dzieło, o czym szerzej na łódzkiej konferencji nie dyskutowano. A od dawna historycy stwierdzali i stwierdzają dziś, że poznawanie przeszłości to nie tylko wiedza o zdarzeniach i faktach, ale także o roli człowieka w społeczeństwie. Przynoszą to biografie osób znanych w swoim czasie ze znaczących osiągnięć dla środowiska, narodu, a nawet świata.

Życie ludzkie budziło i budzi ciekawość drugiego człowieka, a zwłaszcza gdy jest ono nieprzeciętne — życie mężów stanu, świętych, naukowców, artystów i innych. Stąd tak dużym zainteresowaniem cieszą się rozważania Aleksandra Krawczuka przed kamerą telewizyjną o losach cesarów rzymskich i jego dzieła z tego zakresu. Nieprzeciętną poczytnością cieszą się w naszym kraju biografie królów. Fascynuje w nich przede wszystkim niezwykłość losów i działań opisywanych bohaterów.

Prace tego typu mają też znaczenie głębsze, ukazują drogę rozwoju nauki i uczonych, jak napisał w przedmowie do dzieła o Znanieckim Jan Szczepański oceniając ważność tej książki „jako opis fragmentu dziejów polskich intelektualistów na przełomie wieku XIX i XX”². Śledząc drogę życia, a szczególnie kształcenia i samokształcenia, Floriana Znanieckiego opisywał autor biografii jego rozwój oraz przedstawiał uczonych, jacy na ten rozwój wpływali. Jak z myśli zastanej rodziła się własna twórczość. Jak z zachowaniem ciągłości powstawała w nauce nowość i oryginalność.

W niektórych naukach, jak w socjologii — o czym przypomina autor wymienionej pracy — Znaniecki uznawał biografię, jak i autobiografię „za jedno z najcenniejszych narzędzi badawczych uczonego, który w tego typu materiałach dostrzegał klucz do poznawania tzw. czynników świadomościowych, decydujących o zachowaniu się ludzi, a zwłaszcza o ich wzajemnych oddziaływaniach na siebie, czyli o interakcjach społecznych”. „Z historii życia ludzkiego uczynił [Znaniecki — E.P.] tak szeroko stosowaną metodę naukową”³.

Tworzenie prac biograficznych wiąże się z wielu czynnikami: z rozwojem historii jako nauki, z postępowaniem w rozwoju jej metodologii, z antropologicznymi i historiozoficznymi koncepcjami, z poglądami określającymi wpływ jednostki na dzieje społeczeństwa, narodu, świata.

Kult bohaterów wprowadził do historiozofii Thomas Carlyle⁴ w pierwszej połowie XIX w. W jego pojęciu wielcy ludzie tworzyli historię — oni zwyciężając mieli wyrażać wolę boską. Tak np. w swej pracy *Life*

² Z. Dulczewski, *Florian Znaniecki. Życie i dzieło*, Poznań 1984, s. 9.

³ *Ibidem*, s. 12.

⁴ Thomas Carlyle (1795—1881), zwolennik indywidualistycznego pojmowania dziejów. Wprowadził do historiozofii pojęcie bohaterstwa i kultu bohaterów.

of *Friedrich the Great* usprawiedliwiał działalność Fryderyka doprowadzającą do rozbiorów Polski, a także do uznania i utrwalenia jego wielkości w historii, którą podważono dopiero po II wojnie światowej w pracy Rudolfa Augsteina⁵.

„Wielkość i potęga każdego narodu — pisał K. W. Wójcicki w połowie ubiegłego wieku — są dziełem zawsze jeżeli nie jednego geniuszu, to wysokich zdolności mężów, którzy w swym okresie upromieniają talentami rodzimą ziemię. Nieobojętną zaprawdę więc rzeczą poznać żywoty tych, którzy na tak rozmaitych polach niespożyte położyli zasługi i do wdzięczności potomnych niezaprzeczone uzyskali prawa”⁶.

Rolę poszczególnych osób w historii negował Lew Tołstoj „porównując ją do roli etykietek dziejowych wydarzeń. Między tymi biegunami marksistowski materializm historyczny zajął pozycję w pewnym sensie środkową, broniąc zarówno tego, że człowiek może wywrzeć wpływ na dzieje, jak i tego, że wpływ ten uwarunkowany jest zgodnością jego działań z prawami społecznymi”⁷.

W poszukiwaniu drogi rozwoju historii jako nauki, kształtowania się jej teorii i metodologii historycznego poznania zachodzą negacje dawnych koncepcji, zwłaszcza w ujęciu pozytywistycznego obiektywizmu. Tradycyjna historiografia uznawała, że badacz winien zachować całą obiektywność i neutralność oraz faktograficzną dokładność. Rzecznicy „nowej historii” coraz wyraźniej skłaniają się „do psychohistorii w ujęciu postfreudowskim”⁸. „Współczesna historiografia marksistowska — stwierdza A. F. Grabski — stara się w coraz większej mierze obejmować swymi badaniami nie tylko preferowaną od dawna obiektywną, lecz i subiektywną stronę dziejowej rzeczywistości w ich dialektycznych wzajemnych powiązaniach”⁹. A zatem staje się coraz bardziej pisarstwem społecznym.

„Tradycyjni humaniści — mówi Aron J. Guriewicz — ekstrapolowali samych siebie na całą minioną historię”. A „dopiero niedawno uznano za zadanie humanistyki zbadanie i zrozumienie mentalności ludzi innych epok. Wydaje mi się — stwierdzał — że właśnie w tym kryją się zupełnie nowe perspektywy badawcze”¹⁰.

⁵ R. Augstein, *Preussens Friedrich und die Deutschen*, 1968. Bardziej wyważone sądy dał Gerhard Ritter, podkreślając zasługi Fryderyka II dla państwa, oraz K. E. Born, ukazując zmieniającą się ocenę Fryderyka Wielkiego w różnych okresach historii (*Fryderyk Wielki w oczach potomnych*, „Profil”, czasopismo z Republiki Federalnej Niemiec, 1986, nr 8/9, s. 2—6).

⁶ K. W. Wójcicki, *Zyciorysy znakomitych ludzi wstawionych w różnych zawodach, z rycinami*, t. I, Warszawa 1850, osobna karta przed spisem treści.

⁷ J. Wiatr, *Człowiek i historia*, Warszawa 1965, s. 7.

⁸ A. Grabski, *Kształty historii*, Łódź 1985, s. 115.

⁹ *Ibidem*, s. 120—121.

¹⁰ *Dawność i współczesność, czyli o zmienności kultur*. Z profesorem Aronem J. Guriewiczem rozmawia Wiktor Osiatyński, „Kultura”, 1979, 7 stycznia, s. 5.

Nastawienie historyków na badanie tego, co jednostkowe, niepowtarzalne, pojawiło się zwłaszcza wówczas, gdy historycy zetknęli się z nową problematyką w naukach „sąsiednich”, zwłaszcza antropologii kulturalnej i psychologii społecznej. Poszerzył się zatem teren badań historyka na te elementy kultury, jakie niosła wieloraka działalność ludzka, jaką nie zawsze sobie uświadamiano i nie zawsze była wyliczalna dziejowymi wyjaśnianymi przyczynowo faktami. Janusz Tazbir stwierdza, że „po zajmowaniu się przez lata dziejami politycznymi, po modzie na historię walk społecznych przyszła wyraźna fala zainteresowań dla dziejów kultury”¹¹. Wśród nowych obszarów dociekań historycznych widzi sprawę poglądów ludzi minionych czasów.

Wprawdzie już wcześniej historycy francuscy grupy *Annales* (m.in. Lucien Febvre)¹² rozpatrywali rzeczywistość jako wielopłaszczyznowe struktury w synchronicznej więzi różnych sfer, we współzależności zjawisk i wielorakim tłumaczeniu rozwoju myśli ludzkiej, lecz poszukiwania metodologiczne poszły znacznie dalej.

Idąca ostatnio krytyka poglądów sprowadzających materializm historyczny do treści ekonomicznych zwróciła się do poszukiwan psychologii społecznej, do czynnika duchowego w historii, uznając „jedność obiektywnego i subiektywnego, w której określającą rolę spełniają obiektywne prawa rozwoju społecznego, wszakże mechanizmy strony subiektywnej posiadają swoją określoną samodzielność”. Że w postępowaniu żywych ludzi z ich subiektywnymi motywami działania realizuje się to, co obiektywne¹³.

W tym zakresie badań historycznych można mówić o pracach biograficznych z historii wychowania. Chociaż można tu dostrzegać odniesienia do rozwoju teorii i metodologii historii w ogólnym ujęciu, to jednak historia wychowania ma też swoje zakresy, założenia i metody badawczego postępowania.

Rozwój teorii pedagogiki i jej metodologii, filozofii, antropologii, etyki wpływał na powstawanie prac biograficznych osób znaczących w dziejach wychowania, w coraz pełniejszym wielostronnym ujęciu. Potrzeba tego typu badań w zakresie historii wychowania wynika z poszukiwań takiego sposobu działań, aby społeczny rozwój jednostki, podejmowany przez świadomie prowadzone wychowanie, dawał zakładane i pożądane

¹¹ K. Szyborski, *Wywiad z uczonymi na temat „Czego Pan nie wie”*, Profesor Janusz Tazbir, „Kultura”, 1980, 21—28 grudnia, s. 8.

¹² Lucien Febvre (1878—1956), głosił postulat historii integralnej, ogarniającej wszystkie dziedziny życia, pojmując dzieje w ustawicznym ruchu i zmienności form. Kierunek ten rozwijał wcześniej Marc Bloch (1886—1944), po wojnie Fernand Braudel i in. Patrz też A. F. Grabski, *op. cit.*, s. 112—113 i in.

¹³ Za: A. F. Grabski, *op. cit.*, s. 554—555. O koncepcji historyków radzieckich wyrażonej w zbiorowym dziele pt. *Istorijska i psichologija*, pod red. B. F. Porszniewa, L. I. Ancyferowej, oraz prace B. F. Porszniewa.

przez społeczeństwo wyniki. Ludzie znani i doceniani są pewnego rodzaju wzorami dla poczynañ wychowawczych.

Jan Szczepański pisał: „Trzeba więc patrzeć, jak inni ludzie, o których wiemy, że doszli do osiągnięcia wielkich celów, kierowali swoimi działaniami, jak organizowali swój czas, swoje godziny składające się na życie, jakie sobie stawiali cele życiowe i jak do nich dążyli, jak znosili klęski i niepowodzenia, jak odnosili sukcesy i zwycięstwa?”¹⁴

Biograficzne prace badawcze powstawały w różnych epokach historycznych, niosąc też różny kształt w formie i treści, pisane dla swoistych założeń. Zainteresowanie znakomitymi postaciami zaznaczyło się wyraźnie na ziemiach polskich, i nie tylko, w połowie XIX w. Można tu wymienić dla przykładu Kazimierza Władysława Wójcickiego *Życiorysy znakomitych ludzi wstawionych w różnych zawodach*, wydane w latach 1850—1855; Tomasza Świąteczkiego *Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*, Warszawa 1856; Juliana Bartoszewicza *Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku. Wizerunki historyczne osób skreślone ... w trzech tomach*, Petersburg 1853—1856. Jest tu widoczne założenie myśli romantycznej uznającej rolę jednostki-bohatera. W tejże epoce, w 1852 r., rozpoczęto w Paryżu wydawanie kolejnych tomów nowej biografii¹⁵.

Ciekawą pracą, wynikającą już z teorii pozytywistycznych, jest *Życie i praca, czyli życiorysy ludzi sławnych* Samuela Smilesa, przełożona przez Adolfa Dygasińskiego, a wydana w Warszawie w 1888 r.¹⁶ Książka zawiera dziesięć rozdziałów, a każdy poświęcony ludzkiej wartościowej moralnie właściwości, jaką odnajdywano w znanych „wielkich ludziach” z różnych epok, w ich wypowiedziach i działaniach. Tak na przykład w rozdziale pierwszym, zatytułowanym „jak praca uszlachetnia”, podał autor wiele myśli uznających pracę za wartość podstawową społeczeństwa, jak i pojedynczych ludzi. Od liczby nazwisk znanych w historii uzasadniającej wypowiedzianą prawdę w głowie się kręci. Nazwiska owe nie są uporządkowane — obok Buffona — Michał Anioł, obok Woltera — Machiavelli. Wszystkie wymienione osoby, a były wśród nich i nazwiska ogólnie mniej znane, łączyło pozytywne wypełnianie czasu, nie tylko podczas pracy, ale i wypoczynku. Postawy wymienianych osób potwierdzały wartości ludzkiego życia. Człowieka z jego działaniem uczynił autor źródłem osiągnięć w imię i dla dobra społecznego.

Nie dociekając dalszego rozwoju omawianego kierunku badań histo-

¹⁴ J. Szczepański, *Zapytaj samego siebie*, Warszawa 1986, s. 5—6.

¹⁵ *Nouvelle biographie générale...*, Paryż, w latach 1852—1866 wydano 46 tomów.

¹⁶ *Życie i praca, czyli życiorysy ludzi sławnych przez Samuela Smilesa*, przełożył Adolf Dygasiński, Wydawnictwo „Przeglądu Tygodniowego”, Warszawa 1888.

rycznych należy podkreślić, że liczne pozycje biograficzne powstały w Polsce Ludowej.

Koniec lat pięćdziesiątych niósł potrzebę reformy oświaty w Polsce. Historycy wychowania zaczęli stawiać nowe pytania pod adresem przeszłości, szukać postępowych działań pedagogów w minionych epokach. Interesowali się rewolucyjnymi dokonaniem, jak np. Makarenki czy Krupskiej. Wskazywano na elementy pedagogiki socjalistycznej w ich działaniach. Był to swoisty rodzaj prac biograficznych. Nie obejmował całości kształtu osiągnięć życiowych badanej postaci, lecz jedynie ukazywał wybrane elementy potwierdzające ideologię marksistowską, mające służyć nowym założeniom wychowawczym. Badaczka interesowała nie tyle przedstawiona jednostka, jej życiowe losy, triumfy i załamania, ile ideologiczna odpowiedniość. Postacie jawiły się nam jako działające trafnie i bezbłędnie. Badaczom chodziło bowiem o tę trafność, zgodnie z ówczesnym deterministycznym pojmowaniem dziejów. Były to więc biografie ograniczone w swej treści oraz uproszczone i niepełne w wyjaśniającej interpretacji.

Formułowane tematy tego rodzaju biografii już w podtytule zawierały często określenie postępowości badanej postaci, a także akcentowano ją we wstępie. Drogę życia kreślono niejako grubą linią, oddzielając wyraźnie działanie jako postępowe od ówczesnej „reakcyjnej” treści życia. Michał Szulkin w biografii o Ewaryście Estkowskim stwierdzał: „Były w życiu Estkowskiego dwa wyraźnie zarysowujące się okresy: pierwszy obejmujący lata czterdzieste do rewolucji 1848 roku i drugi do upadku ruchu rewolucyjnego”¹⁷.

Począwszy od lat sześćdziesiątych autorzy ukazujący losy postaci historycznych pisali, jak stwierdza Jerzy Topolski, „nie w stylu tradycyjnej biografistyki. W nich badana jednostka ukazywana jest na tle epoki, a przy tym opis zastępuje coraz bardziej wyjaśnianie”¹⁸. W tworzącej się nowej polskiej rzeczywistości ukazywanie postaci znaczących w aspekcie historycznym było zapotrzebowaniem czytelników, jak i nauki. Biografie jednostek wybitnych, jak stwierdzał Andrzej Garlicki, mogą „bardziej wyraziście ukazywać alternatywność biegu wydarzeń”, przynosić większą precyzję i trafność w ich wyjaśnianiu. To, „że przedmiotem historii są działania i postawy ludzkie w przeszłości, determinuje zainteresowanie przede wszystkim człowiekiem [...] Bez tego bowiem traci swój sens, staje się nauką martwą i prawdziwą tylko pozornie”¹⁹.

Józef Chałasiński w swoim dziele pt. *Kultura i naród* wyraźnie określił dwojakiego rodzaju przedstawianie znaczących w historii postaci.

¹⁷ M. Szulkin, *Ewaryst Estkowski*, Warszawa 1954, s. 128.

¹⁸ J. Topolski, *Prawda i model w historiografii*, Łódź 1982, s. 260.

¹⁹ A. Garlicki, *Co nowego w historii?*, „Kultura”, 1966, 3 kwietnia, nr 14, s. 8; oraz tenże, *Co nowego w historii?*, „Kultura”, 1966, 9 października, nr 41, s. 4.

Ich autorów dzielił na „historyka kapłana” i „historyka naukowca”. „Historyk kapłan — stwierdzał Chałasiński — wychodzi z zapotrzebowania, jakie ma współczesny ruch społeczny, do którego sam należy [...] kształtuje wielką postać historyczną, taką jaką ona powinna być z punktu widzenia terażniejszego zapotrzebowania, podczas gdy zadaniem historyka naukowca jest przedstawienie wielkiej postaci historycznej z punktu widzenia tego, czym ona była dla jej współczesności”²⁰.

Tego typu rozróżnienie w ujęciu postaci w pracach biograficznych w zakresie przedstawicieli pedagogiki można wykazać między innymi na przykładzie prac o Ewaryście Estkowskim. Pierwsza monografia z 1954 r., ujęta, jak wskazano wyżej, przy wydobyciu założonej z góry ideologii społecznej, wykazała, co było rewolucyjnego, a co załamaniem i zmianą owej rewolucyjnej postawy i co godne naśladowania. Autor biografii powołując się na wypowiedź Bolesława Bieruta stwierdzał, że Ewaryst Estkowski należał do tych postaci, „na których talentach, ofiarnych wysiłkach, poświęceniu, bohaterstwie sami winniśmy się uczyć i uczyć naszą młodzież”²¹. W latach powstania tej monografii taki wzór pedagoga odpowiadał założeniom wychowawczym i społecznym.

W kilka lat później wydana praca o tymże poznańskim pedagogu może być zaliczona do wyróżnionej przez Chałasińskiego grupy pisanych z pozycji naukowca. Autor przeprowadził analizę dokumentów działania i twórczości E. Estkowskiego z punktu widzenia rozwoju myśli i praktyki pedagogicznej tamtej epoki, zwrócił uwagę na powiązanie pracy nauczycielskiej z innymi funkcjami społecznymi. Dogłębna, wielostronna analiza faktów umożliwiła przeprowadzenie bardzo ostrożnej stratyfikacji między tym, co rewolucyjne, a tym, co wsteczne w postępowaniu pedagoga. E. Estkowski ukazany został w historycznym ciągu rozwoju myśli pedagogicznej. „Przyznać należy Estkowskiemu — pisał Stefan Truchim — że umiał trafnie wybrać najwartościowsze i najbardziej postępowe zasady, połączyć je w jeden system, niekiedy uzupełnić własnymi uwagami i przystosować do psychiki polskiego ucznia”²². W tej wypowiedzi zwrócił autor biografii uwagę na treści, jakie wносиła badana postać do rozwoju pedagogiki jako nauki.

Historycy wychowania, autorzy prac biograficznych pedagogów ostatnich dziesięcioleci nie tylko przeprowadzali badania z punktu naukowego poznania postaci w sytuacji życia ich czasów, ale starali się też wykazać te treści i osiągnięcia życia, jakie mają trwałą wartość, także dla naszej rzeczywistości. Osiągnięcia wybitnych pedagogów starano się przedstawić w historycznym ciągu: w powiązaniu z przeszłością, terażniejszością i przyszłością.

²⁰ J. Chałasiński, *Kultura i naród, studia i szkice*, Warszawa 1968, s. 73.

²¹ M. Szulkin, *op. cit.*, s. 129.

²² S. Truchim, *Ewaryst Estkowski. Zarys monografii*, Warszawa 1959, s. 224.

Z analizy liczby wydanych w ostatnich latach biografii cenionych polskich pedagogów można wyprowadzić pewne uogólniające wnioski charakteru metodologicznego. W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na różne formy w ujęciu tych prac. Mamy wśród nich esencjonalne przedstawienia osiągnięć prezentowanych osób wraz ze skrótowymi danymi życiorysu, niejako poszerzone biogramy. Można tu przytoczyć ukazywane w tej formie analizy dorobku poszczególnych pedagogów przez różnych autorów w zbiorowym wydaniu *Studiów*²³.

Innym ujęciem jest opracowanie biograficzne przez wielu autorów, ujmujących poszczególne problemy osiągnięć pedagoga poczynając od życiorysu przez podstawowe kierunki działań, a następnie osiągnięcia naukowe i ich znaczenie dla rozwoju podjętej dyscypliny. Przykładem może być praca o Marii Grzegorzewskiej pod redakcją Ewy Żabczyńskiej. Brało w niej udział trzynaścioro autorów podejmujących wyodrębnione części rozprawy biograficznej²⁴.

Są wreszcie dzieła jednego autora, jakie można zaliczyć do kategorii pełnych biografii monograficznych ujmujących losy życia przedstawianego pedagoga, jak i jego działanie praktyczne i twórczość teoretyczną w tym, jak wyżej stwierdzono, historycznym powiązaniu. Należy tu wskazać na twórczość Stanisława Michalskiego, Bożenny Michalik, Józefa Miąso, Franciszka Filipowicza, Zygmunta Dulczewskiego i innych²⁵.

Wymienione kategorie prac biograficznych różnią się zakresem badań, szerszym ukazaniem związków przyczynowych i powiązań społecznych różnych zjawisk ludzkiego życia, a zatem i układem wewnętrznym oraz porządkiem rozważań ukazanych w kolejności i obszerności poszczególnych rozdziałów.

Biografie typu skrókowego w większości zawierają skąpe dane życiorysu, a następnie najważniejsze osiągnięcia pedagogiczne, ich ocenę z punktu widzenia rozwoju nauki oraz współczesną wartość tych osiągnięć.

Pełne biografie monograficzne z zakresu pedagogiki zawierają zwykle bliższe sprecyzowanie tytułu przez zwrócenie uwagi na główną problematykę, w jakiej badana osoba wyrażała się najpełniej. Aby tego doko-

²³ *Studia nad pedagogiką XX wieku*, wstęp i red. W. Okoń i B. Suchodolski, Warszawa 1962.

²⁴ *Maria Grzegorzewska. Pedagog w służbie dzieci niepełnosprawnych*, pod red. E. Żabczyńskiej, Warszawa 1985.

²⁵ F. Filipowicz, *Myśl pedagogiczna Lucjana Zarzeckiego 1873—1925*, Wrocław 1974; Z. Dulczewski, *Florian Znaniński. Życie i dzieło*, Poznań 1984; J. Miąso, *Ludwik Krzywicki (Działalność i ideologia oświatowa)*, Warszawa 1964; B. Michalik, *Działalność oświatowa Ignacego Potockiego*, Wrocław 1979; S. Michalski, *Stanisław Karpowicz. Myśl społeczna i pedagogiczna*, Warszawa 1968; S. Michalski, *Działalność pedagogiczna Marii Lipskiej-Librachowej*, Poznań 1974; S. Michalski, *Antoni Bolesław Dobrowolski prekursor nowoczesnej edukacji*, Warszawa 1984.

nać, tj. w pełni ukazać twórczość przedstawianego pedagoga i jego działanie, autorzy przyjmowali odpowiedni do założeń porządek w układzie pracy. Można wykazać różne sposoby prezentowania, co zostało uwidocznione w kolejnych rozdziałach monografii. Niektórzy z autorów rozpoczęli swe dzieła od *curriculum vitae*, z kolei ukazywali działanie, następnie osiągnięcia naukowe, ich percepcję i trwałe naukowe wartości, mimo że w życiu trudno wyodrębnić dane biograficzne od aktywności naukowej, dydaktycznej czy społecznej pedagoga. To teoretyczne wydzielenie problemów powodowało pewne powtórzenia w niektórych partiach tekstu ²⁶.

Inny układ to ujmowanie, które można określić jako całościowe, to znaczy okresami życia, w jakich ukazywano losy człowieka w powiązaniu z jego działalnością i teoretycznymi osiągnięciami oraz sytuacją społeczną jego czasów ²⁷.

W niektórych monografiach autorzy szeroko ukazywali w rozdziałach wprowadzających sytuację społeczno-kulturalną, ekonomiczną, polityczną i naukową epoki, w jakiej przyszło żyć i działać prezentowanemu pedagogowi. Daje to możliwość porównawczego ujmowania działań i twórczości prezentowanej postaci ²⁸.

Można też wyróżnić prace o układzie wyraźnie problemowym. Autor biografii ujmuje poszczególne rozdziały według rodzajów działań w narastającej i dominującej kolejności w życiu ukazywanej osoby ²⁹. Trudność w takim ujęciu polega na nieadekwatności przedstawiania spraw do biegu życia, w którym różne problemy zająmują się i są realizowane we wzajemnym powiązaniu.

Nie należy jednak wartościować prac biograficznych według ich układów. Zależą one bowiem od wielu czynników: od założeń, jakie stawia autor monografii, od jego właściwości psychicznych, intelektualnych i naukowych możliwości, od zachowanych i dostępnych źródeł, od epoki, w jakiej żył przedstawiany pedagog, od kierunku jego zainteresowań i twórczości. Nie można więc mówić o jakimś idealnym, z góry przyjętym układzie w pisaniu omawianego rodzaju prac naukowych. Autor biograficznej monografii musi decydować i wybrać taki sposób przedstawiania, aby najpełniej zarysować badaną osobowość, bez zbędnego powtarzania faktów, z podkreśleniem osiągnięć przyczyniających się do rozwoju nauki. Zależy to w dużej mierze od zachowanych materiałów źródłowych.

Autorzy omawianych prac najczęściej dokonywali gromadzenia źródeł

²⁶ Tego typu układ przedstawia praca o Marii Grzegorzewskiej pod red. Ewy Zabczyńskiej (*op. cit.*, przedmowa, s. 7).

²⁷ Omawiany układ prezentuje m.in. praca: S. Truchim, *Ewaryst Estkowski* (zob. przyp. 22).

²⁸ Tym charakteryzują się monografie biograficzne Stanisława Michalskiego, zob. przyp. 25.

²⁹ J. Miąso, *Ludwik Krzywicki...*, spis treści.

postępując śladami życia i działania badanej jednostki. Są to dokumenty osobiste, różnego rodzaju świadectwa i dyplomy, korespondencja i autobiografie. Inny dział to dorobek naukowy, dzieła opublikowane i pozostające w rękopisie oraz ich recepcja w kręgu uczonych prezentowanej dziedziny wiedzy. Pewne naświetlenie badanej postaci dają też źródła zebrane przez badacza w wywiadach z ludźmi znającymi przedstawianą jednostkę.

Zebrany materiał źródłowy autorzy prac biograficznych poddawali analizie, w czym pomocną była im szeroka wiedza nie tylko pedagogiczna i historyczna, ale i z innych dziedzin humanistyki. W dalszym twórczym postępowaniu autorzy prac biograficznych zastanawiali się nad tym, czy i w jakim zakresie na podstawie zebranych źródeł świadczących o działalności jednostki można odtworzyć jej właściwości duchowe. Jak słusznie bowiem stwierdzał przed kilkudziesięciu laty Ignacy Halpern w pracy o Janie Śniadeckim, można „przy pomocy cytata wywieść i dowieść czegoś całkiem obcego i nawet przeciwnego autorowi”. Aby uniknąć takiej nieadekwatnej rekonstrukcji, należy rozpatrywać działalność pedagogiczną „w świetle jego [osoby badanej — E.P.] samowiedzy”, czyli „trwałej osnowy”, jaką należy przedstawić, i wtedy okaże się, że źródła mimo powstania w różnych okolicznościach „są doskonale do siebie dopasowane, tworząc całokształt zwarty i konsekwentny, czyli systemat”. „W ten sposób — stwierdza dalej Halpern — ujawnimy nie napisany nigdy, ale potencjalnie w umyśle Śniadeckiego pozostający system pedagogiki”³⁰.

Podobne rozważania na temat poszukiwania „prawdy o żywym człowieku” podejmuje w początku lat osiemdziesiątych naszego wieku Włodzimierz Maciąg tworząc biografię o Ignacym Krasickim. Stwierdza on, że „obraz żywego człowieka minionej epoki zawsze jest modelowany przez zamysł interpretacyjny”. Inaczej być nie może, gdyż dokumentacja nigdy nie jest pełna. A zatem „każda rzetelna próba zrozumienia ich [badanych osobowości — E.P.] musi wyjść poza zachowane przekazy. Musi się stawać hipotezą, domysłem, musi szukać tego, co było nie zauważone i nie zapisane, i jako takie przestało się liczyć, przestało jakby istnieć. A co jednak trzeba sobie wyobrazić i odtworzyć, aby uzyskać tę hipotetyczną już tylko trafność obrazu”. A zatem owe „domysły pochodzące z wyobraźni interpretatora” stają się ważnym czynnikiem do zrozumienia losu badanej postaci. „Domyslać się musiałem, jeśli chciałem zrozumieć autentyczny żywot rzeczywistego człowieka” — pisał Maciąg³¹.

Przyjmując owe „domysły wyobraźni interpretatora” jako swego ro-

³⁰ J. Halpern (prof. Instytutu Pedagogicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie), *Systemat pedagogiczny Jana Śniadeckiego*, Warszawa 1920, s. 6, 7.

³¹ W. Maciąg, *Życie Ignacego Krasickiego. Zapisy i domysły*, Warszawa 1984, s. 6, 7.

dzaju „materiał” służący poznaniu prawdy o człowieku, musimy pamiętać, że ów domysł nie może być fantazją, ale również naukowo uzasadnioną przesłanką. W tym może nam pomóc psychologia, jej naukowe dociekania w zakresie tworzenia koncepcji osobowości, a także aktywności twórczej człowieka oraz „biegu ludzkiego życia od dziecka do dorosłego”. „Metoda monografii psychologicznej w badaniu aktywności twórczej człowieka”, o jakiej pisał Stanisław Gerstman, może być ważnym elementem w analizie wewnętrznej źródeł zebranych do przedstawienia psychicznych właściwości bohatera biografii, do ukazania jego osobowości. U wielu psychologów³² przejawia się wzrastające zainteresowanie działaniem człowieka w ciągu kolejnych etapów jego życia. Ten zakres wiedzy psychologicznej staje się coraz bardziej nieodzowny dla autorów prac biograficznych, w których człowiek jest przedstawiany jako podmiot i uczestnik historii.

Właściwe, adekwatne do rzeczywistości przedstawianie jednostki zależy w dużej mierze od sposobu prezentacji, tj. metody. W omawianych biograficznych monografiach widoczne jest coraz bardziej odchodzenie od dziewiętnastowiecznego idiograficznego sposobu, a podejmowanie wyjaśniania jednostkowych zjawisk życia osób twórczych w ich psychicznym i historycznym uwarunkowaniu. Problem polega tu na ujmowaniu we właściwych proporcjach i układach między udokumentowanymi faktami a interpretacją i wyjaśnianiem, aby ukazać jak najpełniejszy obraz prezentowanej osoby, z jej osiągnięciami w zakresie dziedziny wiedzy, w jakiej odznaczała się swą twórczością.

Autorzy monografii pedagogów minionych epok stosują w poznawaniu postaci głównie interpretowanie i wyjaśnianie źródeł w aspekcie historycznym oraz poszukują powiązania ich działań z rozwojem pedagogiki jako nauki.

Nie jest łatwe ujmowanie i prezentowanie ludzkiego działania, jakie jest w stałym rozwoju. Autorzy wymieniali różne trudności. Zastanawiali się, jak ukazać błędy, a nawet rzeczy niegodne ludzi zasłużonych dla kultury, wielkich twórców. W jakim zakresie powinno pójść tzw. odbrązawianie postaci historycznych. Andrzej Garlicki w swoich recenzjach pt. *Co nowego w historii*, przedstawianych na łamach „Kultury” w latach sześćdziesiątych, radził, aby do niedawnej przeszłości zachować wyważoną granicę w ujawnianiu rzeczy mogących krzywdzić jednostkę³³.

A oto wiele innych nasuwających się problemów dla badacza, twórcy dzieł biograficznych. Rodzi się pytanie, czy w ocenie badanej postaci

³² S. Gerstmann, *Charakterystyka głównego nurtu polskiej myśli psychologicznej*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Paedagogica et Psychologica”, 1986, nr 13, s. 3 i n.; oraz idem, *Metoda monografii psychologicznej w badaniu aktywności twórczej człowieka*, „Kieleckie Studia Psychologiczne”, 1986, nr 1, s. 7.

³³ A. Garlicki, *Co nowego w historii?*, „Kultura”, 1967, 31 grudnia, s. 4.

bliżsi prawdy o człowieku są ludzie mu współcześni, czy treści wyczytane z dokumentów zachowanych o jego życiu i działalności? Jak dalece ingerować w badaną osobowość, aby nie wypaczyć jej obrazu. Nie zawsze historyk ma pełen zestaw źródeł z całego biegu życia i działania bohatera, powstają luki, jak je wypełnić? Niełatwe też są w wielu wypadkach do ustalenia motywy decyzji i czynów badanych jednostek. Tak np. zastanawiają biografów do końca nie wyjaśnione powody ciągłych wielomiesięcznych pobytów wielkiego naszego moralisty, Ignacego Krasickiego, w pięknym rokokowym pałacu Hohenzollernów w Sans-Souci u naszego zaborcy Fryderyka II, zwanego Wielkim. Jak dalece człowiek, bohater biograficznego dzieła, może być niezależny od środowiska społecznego? Trudnością badawczą jest także wyjaśnianie wpływu na bieg ludzkiego życia i działania tzw. życiowych przełomów wynikających z osobistych przeżyć czy społecznych wydarzeń (wojen, przemian rewolucyjnych). Jak wyjaśniać zmiany postaw i jakiej ocenie je poddawać — czy z punktu niezmienności ideologii osoby, czy z elastyczności jej przekonań? Tradycja czy jej odrzucenie winno być motywem przewodnim. Mają z tym kłopoty nie tylko początkujący autorzy prac biograficznych podejmujący przedstawianie osiągnięć naukowych pedagogów działających w dawniejszych czasach, jak i w dwudziestolecium międzywojennym oraz w Polsce Ludowej. Piszącym nasuwa się tych problemów znacznie więcej, a sprawa polega na tym, jak je rozwiązywać. To zagadnienie do dyskusji, chodzi bowiem o rozważanie, jak pokonywać powstające trudności i nawarstwiające się problemy.

W każdym wypadku przy podejmowaniu opracowania monografii biograficznych z zakresu historii wychowania naukowiec musi zdawać sobie sprawę ze swego przygotowania, ze swych możliwości naukowych. Przede wszystkim musi dysponować szeroką wiedzą pedagogiczną i historyczną, znać współczesną myśl pedagogiczną, posiadać znajomość metodologii, umieć docierać do zespołów źródłowych i znać techniki pracy naukowej. Dla wagi tego typu prac warto pokonywać zaistniałe trudności.

Prace biograficzne z historii wychowania (i nie tylko) spełniają wartości społeczne, kształcące, naukowe. Przedstawiając jednostkę w jej środowisku, w warunkach konkretnego życia i działania, autor zwraca uwagę na liczne powiązania interpersonalne, na stronę emocjonalno-wolucjonalną, co jest łatwiej odbierane przez czytelnika. Może być też chętniej przyjmowane jako pewien model postępowania.

Znani pedagogowie, o których pisano w ukazujących się biografiami, jako twórcy koncepcji wychowania wskazywali nie tylko na sposób kształcenia, ale i samokształcenia, na drogę rozwoju jednostki. Dzieła biograficzne ukazują człowieka w działaniu, w osiąganiu ludzkich wartości niejako *in stotu nascendi*. Prowadzi to do pełniejszego zrozumienia istoty człowieczeństwa, pomaga w alternatywnym ujmowaniu zjawisk pedagogicznych i trafniejszej ich ocenie. Prace biograficzne ukazują też

powstawanie nowych problemów badawczych i sposoby ich rozwiązywania, a zatem drogę rozwoju nauki i powstawania trwałych wartości pedagogicznych wnoszonych przez ukazywanych w biografiami przedstawicieli tej dziedziny wiedzy. Dzieła biograficzne prezentują też sposób zmagania w dochodzeniu do naukowych osiągnięć. Budzą przez to podziw dla pracy naukowca i osiągnięć. Ukazują naukę w perspektywie ciągłego procesu — ciągłego rozwoju. „Wszelkie osiągnięcia naukowe istnieją po to, by można je z czasem zastąpić przez inne, bardziej doskonałe wyniki” — stwierdzał A. B. Dobrowolski³⁴. Budzi to optymistyczne odnośnienie się do możliwości postępu naukowego i roli ludzkiej odkrywczej myśli. Przedstawienie życia człowieka twórczego w jego wielorakich i różnorodnych uwarunkowaniach i uwikłaniach, w znoszeniu powodzeń i niepowodzeń, w dochodzeniu do zamierzonych osiągnięć, to najwidoczniejsza wykładnia ludzkich wartościowych treści życia.

„W procesie formułowania się naszej osobowości doniosłą rolę odgrywają spotkania z innymi ludźmi, którzy mogą przeszkadzać albo pomagać w procesie stwarzania samego siebie” — pisał Andrzej Nowicki³⁵. Monografie biograficzne umożliwiają swego rodzaju spotkania z pedagogami minionego czasu, mającymi wielkie osiągnięcia wychowawcze. Prace ukazujące takie osoby mogą być czynnikiem kreatywnym w naszym życiu, w procesie samotworzenia własnej bogatszej osobowości.

³⁴ S. Michalski, *Antoni Bolesław Dobrowolski...*, s. 176. Myśl tę wypowiedział Antoni Bolesław Dobrowolski w swej autobiografii pt. *Mój życiorys naukowy*.

³⁵ A. Nowicki, *Nauczyciele*, Lublin 1981, s. 11.